X kadencja



KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Łączności z Polakami za Granicą**
(nr 11)
z dnia 8 maja 2024 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Łączności z Polakami za Granicą (nr 11)

8 maja 2024 r.

Komisja Łączności z Polakami za Granicą, obradująca pod przewodnictwem posła **Zbigniewa Konwińskiego (KO)**, przewodniczącego Komisji, oraz posła **Marka Rząsy (KO)**, zastępcy przewodniczącego Komisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

– informacja MKiDN oraz MSZ na temat skandalicznej sytuacji TVP Polonia, TVP Wilno, TVP World, Bielsat, Polskiego Radia dla Zagranicy i PAP oraz straty jakie poniosły spółki medialne wynikających z bezprawnych działań Ministra ppłk. UOP Bartłomieja Sienkiewicza.

W posiedzeniu udział wzięli: **Tomasz Chłoń** zastępca dyrektora Departamentu Dyplomacji Publicznej i Kulturalnej oraz **Agnieszka Wielowieyska** zastępca dyrektora Departamentu Współpracy z Polonią i Polakami za Granicą Ministerstwa Spraw Zagranicznych wraz ze współpracownikami, **Michał Adamczyk** były prezes TVP, **Tomasz Owsiński** były wiceprezes TVP, **Agnieszka Romaszewska-Guzy** była dyrektor Biełsat TV, **Filip Styczyński** były dyrektor TVP World.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Leszek Jasiński** oraz **Adrian Maćkiewicz** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Zbigniew Konwiński (KO):

Otwieram posiedzenie Komisji Łączności z Polakami za Granicą. Witam gości obecnych na posiedzeniu: panią Wielowieyską Agnieszkę, zastępcę dyrektora w Departamencie Współpracy z Polonią i Polakami za Granicą, pana Chłonia Tomasza, zastępcę dyrektora w Departamencie Dyplomacji Publicznej i Kulturalnej MSZ-et, panią Skieterską Agnieszkę naczelnik w Departamencie Dyplomacji Publicznej i Kulturalnej MSZ-et, panią Olech Monikę głównego specjalistę w Departamencie Dyplomacji Publicznej i Kulturalnej MSZ-et.

Informuję, że posiedzenie zostało zwołane w trybie art. 152 ust. 2 regulaminu Sejmu, w związku z wnioskiem złożonym w dniu 26 kwietnia br. do Komisji Łączności z Polakami za Granicą.

Porządek dzienny zgodnie z wolą wnioskodawców sformułowany został w następującym brzmieniu: „Informacja Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego oraz Ministra Spraw Zagranicznych na temat skandalicznej sytuacji TVP Polonia, TVP Wilno, TVP World, Biełsat, Polskiego Radia dla Zagranicy i PAP oraz strat jakie poniosły spółki medialne wynikające z bezprawnych działań ministra podpułkownika UOP Bartłomieja Sienkiewicza”.

Zamknąć cudzysłów, koniec cytatu, żeby nie było wątpliwości.

Przystępujemy do realizacji porządku dziennego. Proszę przedstawiciela wnioskodawców o zabranie głosu i uzasadnienie celowości zwołania Komisji. Proszę bardzo, panie pośle.

Poseł Piotr Gliński (PiS):

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo…

Przewodniczący poseł Zbigniew Konwiński (KO):

Przepraszam bardzo, pan poseł Gliński, przepraszam. Proszę bardzo.

Poseł Piotr Gliński (PiS):

Ponieważ poseł Dziedziczak dopiero dociera, ale on mnie już wcześniej upoważnił i prosił o zabranie głosu, więc…

Przewodniczący poseł Zbigniew Konwiński (KO):

Jest.

Poseł Piotr Gliński (PiS):

To już w tej chwili jest inny porządek. Panie pośle, zabiera pan głos?

Poseł Jan Michał Dziedziczak (PiS):

Nie. Pan premier, proszę.

Poseł Piotr Gliński (PiS):

Dziękuję bardzo. Natomiast, panie przewodniczący, chciałbym najpierw ustalić, czy są przedstawiciele resortu? Ponieważ zgodnie z art. 16 ust. 2 ustawy o wykonywaniu mandatu posła i senatora: „Członkowie Rady Ministrów są zobowiązani przedstawiać informacje i wyjaśnienia na żądanie stałych i nadzwyczajnych komisji sejmowych i senackich w sprawach będących przedmiotem ich zakresu działania". Chciałbym wiedzieć, czy ten zapis prawny w Polsce obowiązuje? I dlaczego nie jest po raz drugi już wykonywany na naszej Komisji?

Przewodniczący poseł Zbigniew Konwiński (KO):

Odczytałem listę zaproszonych gości. Przepraszam, nie zaproszonych gości, tylko tych, którzy są. Zaprosiłem przedstawicieli MSZ-etu i przedstawicieli Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Są przedstawiciele MSZ-et.

Poseł Piotr Gliński (PiS):

Znaczy nie ma przedstawicieli, którzy są członkami Rady Ministrów bądź zastępcami członków, chodzi o kierownictwa resortów. Stwierdzamy, że nie ma kierownictwa resortów, czyli art. 16 ust. 2 ustawy o wykonywaniu mandatu posła i senatora po raz drugi na naszej Komisji nie jest realizowany z uwagi na obstrukcję przedstawicieli resortów. Jak rozumiem, z resortu kultury i dziedzictwa narodowego w ogóle nikogo nie ma, nawet urzędników?

Przewodniczący poseł Zbigniew Konwiński (KO):

Dobrze pan rozumie, panie pośle. Trochę rozumiem, czytając literalnie temat Komisji.

Poseł Piotr Gliński (PiS):

To, że ja rozumiem dobrze to jest mniej istotne. Bardzo istotne jest to, żeby opinia publiczna to zrozumiała i mam nadzieję, że zrozumie. Ja się przede wszystkim faktycznie – bo taki jest przedmiot dzisiejszych obrad – zwracam do przedstawicieli Polonii i Polaków za granicą. Tak państwo jesteście przez obecny rząd traktowani, wasze interesy i sprawy związane z łącznością z macierzą, bo te sprawy są przedmiotem dzisiejszych obrad.

Chciałem także powitać gości, bo są przedstawiciele mediów. Jest pan prezes Telewizji Polskiej, pan Michał Adamczyk.

Przewodniczący poseł Zbigniew Konwiński (KO):

Bardzo bym prosił, żeby pan nie wprowadzał opinii publicznej w błąd, panie pośle. Proszę przedstawiać wniosek.

Poseł Piotr Gliński (PiS):

Proszę mi nie przerywać.

Przewodniczący poseł Zbigniew Konwiński (KO):

Będę przerywał, jeżeli pan poseł będzie wprowadzał opinię publiczną w błąd.

Poseł Piotr Gliński (PiS):

Ład prawny w Polsce jest zupełnie jasny. Pan Michał Adamczyk jest prezesem telewizji publicznej. Jest to zupełnie oczywiste dla wszystkich. Także witam innych przedstawicieli polskich mediów publicznych.

Poseł Roman Giertych (KO):

W sprawie formalnej.

Poseł Piotr Gliński (PiS):

Przepraszam bardzo, ja w tej chwili…

Przewodniczący poseł Zbigniew Konwiński (KO):

Bardzo bym prosił przedstawiciela wnioskodawców, żeby przeszedł do uzasadnienia wniosku, wtedy nie będzie niepotrzebnych też emocji i żeby nie wprowadzał też opinii publicznej w błąd, tak jak powiedziałem.

Poseł Piotr Gliński (PiS):

Panie przewodniczący, jeszcze raz mówię, że zgodnie z polskim porządkiem prawnym, pan Michał Adamczyk jest prezesem telewizji publicznej, co jest bezdyskusyjne.

W grudniu 2023 r., jak państwo wszyscy wiecie, a opinia publiczna w Polsce także wie i Polacy za granicą i Polonia, nastąpiło bezprawne i siłowe przejęcie mediów publicznych przez przedstawicieli obecnego rządu, przez tzw. uzurpatorów. Odbyło się to także siłowo, z pogwałceniem wszystkich praw obywatelskich i pracowniczych, jakie można sobie wyobrazić. To jest oczywiście działanie przede wszystkim premiera Donalda Tuska, ale także pana podpułkownika Bartłomieja Sienkiewicza, który nadzorował te bezprawne, jeszcze raz mówię, działania.

Po pierwsze, te działania były niezgodne z polską konstytucją, z art. 7 konstytucji, z ustawami o KRRiT, o Radzie Mediów Narodowych i Polskiej Agencji Prasowej. Jak wszyscy wiemy, bez zmiany ustaw nie da się odwołać zarządów i rad mediów publicznych. Nie można także postawić w stan likwidacji tych podmiotów i obecna sytuacja jest nie tylko bezprawna, ale także fikcyjna w sensie tej uzurpacji, że coś można postawić w stan likwidacji, gdy dotyczy to ustawowo zdefiniowanych podmiotów takich jak telewizja publiczna SA, jak radio i jak Polska Agencja Prasowa.

Drugą kwestią bardzo niepokojącą, są ludzie i kadry, można powiedzieć, które bezprawnie przejęły władzę w tych instytucjach. To są ludzie powiązani politycznie, mimo że to się odbywało pod hasłem apolityczności czy wprowadzenia apolityczności do mediów publicznych. Jak wiemy, szereg osób tam jest związanych z poprzednią władzą – a to jest jakiś pan, który pracował politycznie z panem Bartłomiejem Sienkiewiczem, albo to jest pan, który był wysokim urzędnikiem w KPRM w latach 2010-2013, pan Adam Jaser, który jest wicedyrektorem TVP World, był także wiceprzewodniczącym Komitetu Stałego. Już nie chcę wchodzić w szczegóły. W każdym razie, to jest nomenklatura polityczna w dużej mierze, jeśli chodzi o te osoby, które tam działają. Także to są takie postaci, jak szef obecny TVP World pan Michał Broniatowski, wieloletni korespondent w Moskwie, a przez pewien czas, w latach 2003–2009 – nie tak dawno – wiceprezes rosyjskiej agencji prasowej Interfax. Nie żadnej innej, rosyjskiej agencji prasowej Interfax. Jakie zadania wypełnia agencja prasowa Interfax i agencje czy media w Rosji Putina wszyscy wiemy. Wiceprezes tej agencji jest w tej chwili szefem, proszę państwa, nowego kanału, który powołany został kilka lat temu i odniósł olbrzymi sukces. Kanału, który promował polski punkt widzenia na świecie i odniósł olbrzymi sukces między innymi dlatego, że został zbudowany w sposób bardzo profesjonalny i fachowy. Ten pan jest tego szefem. Z kolei jednym z wicedyrektorów do spraw finansowych tego kanału jest pan, który był kiedyś szefem TVN Meteo, później pracował w Telewizji Polskiej. Z obu tych spółek został wyrzucony, mówiąc wprost, za niejasne różnego typu sytuacje finansowe i przegrał chyba, o ile wiem, także jakieś tam procesy o powrót. To taki człowiek jest odpowiedzialny za finanse właśnie w tym głównym kanale, o który nam chodzi, kanale który prezentował, jak powiedziałem, polski punkt widzenia na świecie w sposób profesjonalny. Pierwszy raz tego typu telewizja została stworzona. Niestety to zostało, jak wiemy, zniszczone, wyłączone, przejęte, a w tej chwili właśnie tacy ludzie szefują.

W tych nowych mediach można także znaleźć pana Gorgosza. Jego perypetie z prawem i z kwestiami niewyjaśnionymi do tej pory, a przez sądy potwierdzonymi, opisuje ostatnio tygodnik „Sieci”. Pan Gorgosz to jest ten tak zwany likwidator, czyli kolejny uzurpator, który niszczy media publiczne. Zatrudnieni są tam także były rzecznik lewicy pan Marek Kasprzak czy doradca Nowoczesnej – taka była kiedyś partia, w tej chwili

wchłonięta przez, jak rozumiem, Koalicję Obywatelską – pan Marcin Kowalski. Takie to są niestety kadry, które w tej chwili rządzą mediami publicznymi.

Po trzecie, gdy mówimy już o ludziach, to warto powiedzieć, że cała ta bardzo smutna czy dramatyczna sytuacja, bo to jest element zmiany ustroju siłą w Polsce, czyli element zamachu stanu – przejmowanie mediów publicznych w ten sposób, jak to się odbyło w Polsce. Ich funkcjonowanie w tej chwili, jest dokonywane kosztem ludzkich losów. Brutalne zwolnienie dziesiątków ludzi, dziennikarzy, często ludzi kompletnie apolitycznych, niezaangażowanych w spór, także za pomocą – co zresztą nie jest tylko wyjątkiem, jeżeli chodzi o media publiczne, ale także ma miejsce w instytucjach kultury dość masowo – różnego typu szantaży, prób przekupstwa, takich metod z gatunku ubecko-esbeckich. Co miała odwagę przedstawić opinii publicznej pani Agnieszka Romaszewska, wyrzucona bezprawnie i to dyscyplinarnie – osoba, która zbudowała i ma tak olbrzymie zasługi dla telewizji Biełsat – a przedstawiła to. Zaproponowano jej bodajże 14 czy 16 pensji, żeby, krótko mówiąc, siedziała cicho i zwolniła stanowisko, a gdy tego nie przyjęła, została zwolniona dyscyplinarnie. Takie praktyki mają miejsce w tej chwili także dalej, jak powiedziałem, w instytucjach kultury i w ten sposób zostały media publiczne w Polsce przejmowane.

To jeszcze raz dedykuję przede wszystkim Polonii, Polakom za granicą, bo nie wszyscy są może poinformowani o tej dramatycznej sytuacji. Osoba taka, jak pani Agnieszka Romaszewska, która stworzyła coś od podstaw, stworzyła stację niebywale zasłużoną, jeżeli chodzi o sytuację Polaków na Białorusi, ale także Białorusinów, tych którzy myślą o wolności i demokracji, którzy się przeciwstawiają dyktaturze Łukaszenki. To także zostało zniszczone.

Po czwarte, mam na myśli olbrzymie straty finansowe i materialne. Przejęcie tych spółek, zniszczenie ich dorobku, zniszczenie ich oglądalności, to wszystko powoduje, moim zdaniem, szacunkowo miliardowe już straty, bo przecież to są olbrzymie, wielkie instytucje, które zostały zniszczone. W tym są te kanały, o które nam przede wszystkim chodzi. Komisja jest poświęcona kwestiom Polonii i Polaków za granicą, a więc TVP Polonia, TVP Wilno, TVP World, Polskie Radio dla Zagranicy, ale także trzeba wspomnieć Biełsat i także trzeba wspomnieć redakcję zagraniczną Polskiej Agencji Prasowej, gdzie szefem działu zagranicznego też został były korespondent, jakoś to się, psiakość, państwu przytrafia, korespondent PAP-u w Moskwie. Czyli te olbrzymie straty finansowe, materialne spółek publicznych są do rozliczenia i nasza Komisja między innymi wnosi do reprezentantów resortów o określenie tych strat, o oszacowanie tych strat.

Po piąte, poziom tych mediów jest poniżej wszelkiej krytyki. Jest to kompletne drewno – wdzięk hipopotama tańczącego „Jezioro łabędzie". Nikt tego nie ogląda. Oglądalność mediów publicznych, ta nawet taka automatyczna, spadła w niektórych przypadkach o ponad 70%. Taką mamy rzeczywistość, która skutkuje później także stratami materialnymi, stratami w reklamach, dzień w dzień tak się odbywa. To jest taka, jak wszyscy mówią… Zresztą już nie będę tego określał bardziej, wystarczy to co powiedziałem. Czyli to jest następny dramat, że media publiczne w Polsce wpadły w taką rzeczywistość antymedialną. Nikt tego nie ogląda, jest to kompletne drewno, sztuczne funkcjonowanie, żenujący poziom, spadek oglądalności, jak powiedziałem, niekiedy ponad 70% w niektórych przypadkach, a myślę, że realnie większy.

Po szóste, mamy do czynienia także z jednostronnością, z napastliwością, z upolitycznieniem tego przekazu, który w tych mediach publicznych jest. Nie ma sensu tego pogłębiać. Nie są to media, które reprezentują jakikolwiek pluralizm, nie są to media, które się przyczyniają do podniesienia poziomu funkcjonowania polskiej demokracji.

Tym bardziej, po siódme, warto wspomnieć, że to wszystko odbywa się w perspektywie i w kontekście zmian w Unii Europejskiej, tych bardzo niebezpiecznych zmian związanych nie tylko z Zielonym Ładem, jako pewnym projektem ideologiczno-gospodarczym, ale także, np. od wczoraj zdaje się w Unii Europejskiej przyjętej ostatecznie nowej regulacji, dyrektywie Media Freedom Act. Wszystko trzeba czytać odwrotnie, te Media Freedom Act europejskie, to jest pełna hipokryzja, która mówi o tym, że media są podstawą demokracji i nie odnoszą się do tego, co w tej chwili w Polsce zrobiono w ciągu ostatnich pięciu miesięcy z mediami publicznymi. Z mediami publicznymi, które zostały zniszczone, są upolitycznione i służą jednej opcji politycznej.

W zasadzie celem głównym, i to chyba trzeba jasno także powiedzieć, już nie wiem po które, pewnie po dziewiąte, chodzi po prostu o zniszczenie mediów publicznych. Obecnej władzy media publiczne nie są potrzebne i to jest przecież zakulisowy cel tych wszystkich działań. Gdyby ktoś chciał zbudować w Polsce media publiczne, to mógłby to zrobić. Są na to możliwości i można by wrócić do funkcjonujących nawet w takim czy w innym układzie porozumienia mediów publicznych. Czegoś takiego nie ma i nic na horyzoncie się nie rysuje, a stan prawny jest faktycznie taki jak przedstawiłem.

Po dziesiąte, elementem funkcjonowania tych mediów jest po prostu brutalna cenzura. Ona jest na różnych wymiarach widoczna, ale wspomnę np. tak zwane vademecum Polskiej Agencji Prasowej. Proszę państwa, to jest poradnik z nakazem oczywiście stosowania tych reguł językowych dla dziennikarzy Polskiej Agencji Prasowej, który zabrania używania terminów: racja stanu, wózek inwalidzki, homoseksualista, prostytutka. Nie będę tego komentował szerzej, ale przedstawiam to jako przykłady jednoznacznie bulwersujące i dość oczywiste w interpretacji. W informacjach o zdarzeniach kryminalnych nie można używać informacji o narodowości czy przynależności rasowej sprawców. Mamy tutaj do czynienia z takim podręcznikiem bardzo prymitywnej poprawności politycznej, który jest narzucony w formie cenzury po prostu na przekaz w Polskiej Agencji Prasowej.

Przykładów tego rodzaju cenzurowania informacji czy w ogóle pracy dziennikarskiej jest więcej. Pan Broniatowski na przykład wymaga w TVP World, żeby nie mówić o Putinie – jest to, jak państwo wiecie, zbrodniarz niestety kierujący Federacją Rosyjską – jako o rosyjskim dyktatorze, tylko mówić o panu Putinie jako prezydencie Rosji. Ponieważ to jest bardziej cywilizowany przekaz, według pana Broniatowskiego. Znaczy, mamy sytuację tego typu, że kneblowany jest przekaz oczywisty, bo dyktator jest dyktatorem. Wszelkie zmiany nazw czy terminów są operacją oczywiście, która ma pewną myśl polityczną w tyle tych działań, która jest oczywista i tylko, i wyłącznie nadaje się do potępienia. Wszystko to dotyczy, jak powiedziałem, także tych naszych sześciu kanałów czy redakcji, o które chodzi przede wszystkim z punktu widzenia interesu Polonii i Polaków za granicą.

Jednocześnie trzeba powiedzieć, że o ile można się kłócić co do interpretacji czy opinii na temat przekazu głównych programów informacyjnych w mediach publicznych kiedyś, przed 2015 r., po 2015 r., obecnie, to akurat przekaz w tych sześciu miejscach, w tych kanałach i w redakcjach był absolutnie przekazem dalekim od bieżącej polityki. Był przekazem, który można powiedzieć był bardzo silnie związany z taką ponad podziałami nawet definiowaną racją stanu Polski. Przecież po to między innymi był TVP World stworzony, żeby można było z polskiego punktu widzenia opowiadać o tym, co się dzieje w Rosji, bo Europa była tego, jak wiemy, „nieświadoma" – mówię oczywiście z sarkazmem i w cudzysłowie – ponieważ chodziło o źle pojęty interes, głównie gospodarki niemieckiej i o bankructwo tej polityki europejskiej i niemieckiej w tym zakresie. My byliśmy tego świadomi i dobrze, że światu mogliśmy opowiadać o tym z punktu widzenia polskiego, ale jak się wydaje, jak teraz przyznają ludzie z Brukseli, także z punktu widzenia europejskiego. To wszystko zostało zniszczone.

To wszystko zostało zniszczone, a przede wszystkim także te nasze stacje, które opowiadały o wojnie na Ukrainie, o sytuacji na Białorusi, opowiadały prawdę i opowiadały w sposób najbardziej ciekawy, i na miejscu. Ponieważ my będąc tu blisko, mając także redaktorów związanych z tamtą kulturą mogliśmy w tych kanałach opowiadać o tych sprawach w sposób najwłaściwszy, najlepszy, najbardziej profesjonalny. Dotyczy to także i przekazu w tej redakcji w radiu, która w zasadzie była dla uchodźców ukraińskich stworzona, i w paru innych miejscach. Wszystko to było profesjonalne i bardzo dalekie od polityki bieżącej. Natomiast na pewno wyrażające interes nie tylko Polski, ale, jak powiedziałem, interes europejski i to jest teza absolutnie bezdyskusyjna.

W tej chwili mamy sytuację taką, że mamy niepowetowane straty ludzkie w misji, w przekazie, w oglądalności, w kwestiach finansowych, polityczne. Ponieważ jeżeli mówimy o bezpieczeństwie Polski wobec zagrożenia wojennego ze Wschodu, to właśnie te kanały budowały naszą wspólnotę, a także informowały świat w sposób właściwy z punktu widzenia polskiej racji stanu i prawdziwy po prostu o rzeczywistości, która

zagraża nie tylko Polsce, Europie, ale i światu. Niestety to wszystko w grudniu zeszłego roku zostało zniszczone.

Przypomnę tylko, że programy informacyjne, które w tej chwili nie informują albo też ich oglądalność spadła o ponad 2/3, były także w przekazie czy to Polonii, czy to World, czy to innych tych kanałów, o których mówimy w tej chwili, to wszystko zostało zniszczone. Polonia i Polacy za granicą zostali odcięci od informacji, a obecne działania w obszarze tych kanałów napawają wielkim niepokojem. Ponieważ dochodzą informacje, że Biełsat chcą połączyć z Worldem, że w TVP World jest w tej chwili przekaz jakiś niemiecki, po niemiecku, jest jakiś przekaz białoruski. Czy to są pierwszoplanowe interesy państwa polskiego, żeby w TVP World po niemiecku informować? Może, ale nie sądzę, żeby akurat to było najbardziej wartościowe. Mamy ten przekaz białoruski i rosyjski. Krótko mówiąc, kanał Biełsatu, który został już pozbawiony w dużej części budżetu, będzie najprawdopodobniej dalej demontowany i niszczony.

Czyli te wszystkie niekorzystne zmiany polityczne, ale także zmiany związane z niszczeniem demokracji i z niszczeniem polskiej wspólnoty narodowej, jakie zaszły od grudnia zeszłego roku, także mają swój przejaw w niszczeniu tych sześciu instytucji medialnych, bardzo wartościowych, przez lata lubianych i oczekiwanych przez Polonię i Polaków za granicą, jeżeli chodzi o ich funkcjonowanie. Te wszystkie rzeczy niestety ogniskują się także w postaci zniszczeń i destrukcji w obszarze tych instytucji.

Bardzo chcielibyśmy usłyszeć od przedstawicieli resortów – niestety nie ma przedstawicieli resortu kultury i dziedzictwa narodowego, nie ma także przedstawicieli politycznych tego resortu ani też resortu Ministerstwa Spraw Zagranicznych – jak wygląda sytuacja z ich punktu widzenia i jaki jest zakres czy szacunek strat jakie poniosły spółki medialne, wynikające z tych bezprawnych działań ministra podpułkownika Bartłomieja Sienkiewicza. Dziękuję bardzo.

Ja bym prosił pana przewodniczącego o to, żeby nasi goście, czyli osoby, które formalnie rzecz biorąc są szefami tych mediów, mogli także zabrać głos w trakcie dyskusji i debaty.

Przewodniczący poseł Zbigniew Konwiński (KO):

Nie, nie będą mogli zabrać głosu, bo nie są szefami tych instytucji, tych firm, o których pan mówi.

W takiej kolejności teraz mam zapisanych posłów, którzy poprosili o zabranie głosu.

Poseł Piotr Gliński (PiS):

Panie przewodniczący…

Przewodniczący poseł Zbigniew Konwiński (KO):

W pierwszej kolejności bym poprosił MSZ-et, jeżeli chce się odnieść do wypowiedzi pana posła wnioskodawcy. Jeżeli państwo chcecie, to proszę bardzo. Proszę się przedstawić.

Zastępca dyrektora Departamentu Współpracy z Polonią i Polakami za Granicą Ministerstwa Spraw Zagranicznych Agnieszka Wielowieyska:

Dzień dobry. Moje nazwisko Agnieszka Wielowieyska, jestem wicedyrektorem w Departamencie Współpracy z Polonią i Polakami za Granicą w Ministerstwie Spraw Zagranicznych i między innymi odpowiadam za współpracę z Telewizją Polską w zakresie finansowania programów i audycji Telewizji Polonia i Telewizji Wilno. Chciałam tylko poinformować państwa krótko o tym, że porozumienie z 2022 r. funkcjonuje z Telewizją Polską, na mocy którego to porozumienia MSZ-et finansuje programy obu telewizji. Podpisane są protokoły uzgodnień i na mocy tych protokołów telewizje obie realizują swoje projekty uzgodnione wcześniej w negocjacjach z MSZ-etem.

W budżecie zostały przeznaczone na to odpowiednie środki zgodnie z wnioskiem skierowanym przez pana prezesa Syguta, dyrektora telewizji. Na mocy tych uzgodnień finansowanie Telewizji Polonia kształtuje się w tej chwili w wysokości 35 mln zł, a Telewizji Wilno 37 mln zł. Finansowanie Telewizji Wilno pozostaje na tym samym poziomie co w roku ubiegłym. Finansowanie Telewizji Polonia jest mniejsze zgodnie z wnioskiem pana Syguta, jakby z założeniem, które tutaj pan ambasador Chłoń będzie jeszcze pewnie przedstawiał, że część środków będzie przeznaczona na inne działania telewizyjne.

W każdym razie będzie to związane z działalnością telewizyjną, bo na to budżet w Ministerstwie Spraw Zagranicznych jest.

Chciałam zapewnić państwa posłów, że Polacy za granicą mają możliwość oglądania polskich stacji. Zresztą robiliśmy, proszę państwa, taki przegląd, jak możemy oglądać telewizję na świecie. Misja Telewizji Polonia, to trzeba sobie uczciwie powiedzieć, zmienia się. Ona inaczej wyglądała 30 lat temu, kiedy nie było takich technicznych możliwości oglądania telewizji na świecie, jak mamy dzisiaj. Dzisiaj właściwie na całym świecie każdy kto chce może oglądać każdą telewizję i publiczną, i komercyjną, i Telewizję Polonia.

W tej chwili, słuchajcie państwo, w Wilnie mamy siedem stacji, które nadają. Które się częściowo, umówmy się, dublują, to znaczy Telewizja Wilno i Telewizja Polonia w niektórych sprawach się dublują. Czyli mając na względzie racjonalne wydatkowanie środków, staramy się wypracować nową formułę finansowania programów telewizyjnych – na mocy ustawy o radiofonii MSZ-et jest do tego zobowiązany. Chciałam zapewnić, że to finansowanie jest i jest realizowane na podstawie protokołów uzgodnień, które zostały już podpisane. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Zbigniew Konwiński (KO):

Dziękuję. Proszę bardzo. Proszę też się przedstawić.

Zastępca dyrektora Departamentu Dyplomacji Publicznej i Kulturalnej Ministerstwa Spraw Zagranicznych Tomasz Chłoń:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, Tomasz Chłoń wicedyrektor Departamentu Dyplomacji Publicznej i Polityki Kulturalnej. Chciałem uzupełnić wypowiedź pani dyrektor Wielowieyskiej o informacje dotyczące może bezpośrednio TVP World i podkreślić, że wspólnie z redakcją chcemy stworzyć kanał informacyjno-publicystyczny pod nazwą TVP World Polonia, jeśli dojdzie do tego połączenia. Nadający audycje przez siedem dni w tygodniu i przez 24 godziny na dobę. Z intencją czy z zamiarem by ten kanał stał się kluczowym pasmem odbiorców za granicą.

Stworzenie nowoczesnego kanału informacyjnego publicystycznego, z prężnie działającą stroną internetową, zawierającą materiały atrakcyjnie wizualne oraz aktywnie obecnego w mediach społecznościowych, umożliwi, w naszej ocenie, dotarcie do szerszej publiczności międzynarodowej, w tym oczywiście do Polaków za granicą. Chcielibyśmy, aby stała się ta platforma również platformą promocji języka polskiego. Niemniej głównym językiem komunikacji powinien być język angielski. Aczkolwiek poszczególne audycje nadawane w tym kanale powinny być prezentowane również w innych językach: białoruskim, francuskim, niemieckim, rosyjskim czy ukraińskim.

Ostatni punkt dotyczy finansów TVP World. Otóż w bieżącym roku MSZ-et planuje przeznaczyć na tworzenie audycji programu TVP World ponad 84 mln zł, a więc o 20 mln zł więcej niż w roku ubiegłym. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Zbigniew Konwiński (KO):

Dziękuję bardzo. Pan poseł Giertych, tak? Proszę bardzo.

Poseł Roman Giertych (KO):

Dziękuję, panie przewodniczący. Szanowni państwo, po pierwsze, należy skończyć z praktyką, że kłamstwa pozostają bez odpowiedzi. To, co tutaj naopowiadał pan poseł Gliński, to jest różnego rodzaju stek kłamstw, bezczelności, arogancji i przeinaczeń faktów.

Najpierw stan prawny. Telewizja Polska obecnie jest w stanie likwidacji. Co każdy może sprawdzić zerkając do Krajowego Rejestru Sądowego. To ten dokument, czyli wypis z KRS-u, jest dokumentem stwierdzającym kto jest zarządem danej spółki. W tej chwili mamy likwidatora. Nie jest to ani pan Adamczyk, ani pan drugi, który się tu podpisał na liście obecności, jako wiceprezes TVP. Mamy do czynienia z bardzo jasną sytuacją prawną, która została rozstrzygnięta przez orzeczenie sądu w tej sprawie. W związku z czym, stwierdzanie publiczne, że ktoś jest z prezesem TVP, tak jak teraz Prawo i Sprawiedliwość ma w zwyczaju już mieć swoich wirtualnych posłów, teraz wirtualny prezes.

Natomiast, jeżeli chodzi o stan prawny, panie przewodniczący, to bym prosił o zabezpieczenie podpisów tych dwóch panów, którzy się tutaj podpisali jako prezes TVP i wiceprezes, albowiem może zachodzić konieczność zweryfikowania tych podpisów pod kątem

art. 270 k.k., mianowicie fałszerstwa dokumentu. Panowie mają świadomość tego, że nie są prezesem ani wiceprezesem TVP, a mimo to na dokumencie, który ma znaczenie prawne, albowiem podpis pod listą obecności na posiedzeniu komisji sejmowej ma charakter istotny, bo uprawnia do udziału w posiedzeniu, ci panowie to zrobili. W związku z czym, nie wiem, czy to jest przestępstwo, od tego jest prokuratura, żeby to ocenić, ale wydaje mi się, że Komisja powinna zabezpieczyć ten dokument, aby w razie pytań w tym zakresie prokuratury, móc odpowiedzieć i przekazać oryginał.

Drugi element prawny. Pan poseł Gliński powoływał się na swoją interpretację art. 16 ustawy o wykonywaniu mandatu posła i senatora, mówiąc do mediów, że mamy do czynienia z jakimś niebywałym przestępstwem, polegającym na tym, że ministrowie nie są obecni na posiedzeniach komisji. Panie przewodniczący, ja przewodniczyłem tej komisji przez cztery lata, 20 lat temu i nie pamiętam, aby kiedykolwiek na komisji przyszedł jakikolwiek minister. I myślę, że jest to stała praktyka. Gdyby było tak, że ministrowie przychodzą na komisje sejmowe, to nic innego by nie robili. W związku z czym, tego typu interpretacja art. 16 ustawy o wykonywaniu mandatu posła i senatora, jest to tylko i wyłącznie imaginacja znajdująca się w głowie pana posła Glińskiego. I to trzeba prostować, bo tego typu brednie prawne wchodzą do obiegu publicznego i mylą ludzi, stanowią pewnego rodzaju fałszerstwa.

Trzecia rzecz, ze zdumieniem wysłuchałem pana posła Glińskiego, który mówił o tym, że obecna TVP upolitycznia przekaz i łamie pluralizm. To bezczelność jest taka, bym powiedział, jawna. Przez osiem lat telewizja publiczna…

Przewodniczący poseł Zbigniew Konwiński (KO):

Proszę o spokój.

Poseł Roman Giertych (KO):

Nie wpuszczała…

Przewodniczący poseł Zbigniew Konwiński (KO):

Proszę o spokój. Na razie to państwo krzyczycie. Proszę o spokój.

Poseł Roman Giertych (KO):

Przez osiem lat TVP nie wpuszczała nikogo, kto nie był z PiS-u. Nie wpuszczaliście nawet Konfederacji, nie wpuszczaliście PSL-u. 89% wszelkiego przekazu, który był w wiadomościach i w programach publicystycznych, politycznych było propisowskich i to w taki sposób, tak obłędnie durny, można nawet powiedzieć, że wbijaliście ludziom w głowy różnego rodzaju pochwały w sposób, który można znaleźć tylko i wyłącznie w takich krajach jak: Korea, Rosja czy Kuba. Chwaliliście bez opamiętania przywódców, przylizywaliście się do nich publikując, nawet prezentując msze święte z okazji 12-rocznicy śmierci jakiegoś członka rodziny partii rządzącej. To żeście robili. Po prostu kpinę zrobiliście z mediów publicznych. Nie realizowaliście w żaden sposób tego, co jest misją mediów publicznych. I teraz pan przychodzi tutaj mówić, że obecna TVP łamie pluralizm albo upolitycznia przekaz. To są kpiny po prostu.

Przez osiem lat używaliście TVP do publikowania różnego rodzaju nielegalnych materiałów, jak choćby wzięte z telefonu pana senatora Brejzy przez program Pegasus różnego rodzaju sfałszowane sms-y i publikowanie tego w TVP. Tym się zajmowała TVP, atakowaniem ówczesnej opozycji, wyzywaniem ówczesnego lidera opozycji. Pokazywaliście Donalda Tuska jako cel dla jakiegoś strzelca. To żeście robili. I teraz mówicie, że pluralizm.

O tym trzeba przypominać i będziemy to robić. Dlatego, że jeżeli się tego nie robi, to tego typu bezczelne kłamstwa po prostu pozostają w sferze publicznej. Szefem TVP był Jacek Kurski, który był sądowo stwierdzonym kłamcą. Sam prowadziłem tę sprawę, jest prawomocnie uznany za kłamcę. I taka była wasza TVP.

Teraz w kontekście tego, co tu pan Gliński powiedział o sytuacji politycznej, bo wyszedł daleko poza ramy tego, o czym w ogóle mieliśmy mówić. Szanowni państwo, jesteśmy dwa dni po tym, jak na jaw wyszło, że jeden z bardzo istotnych ludzi, którzy tworzyli przekaz PiS-u, rozwalając praworządność w Polsce, okazał się płatnym, jawnym agentem białoruskim. Uciekł na Białoruś i w tej chwili pluje…

Poseł Piotr Gliński (PiS):

Panie mecenasie, niech pan tak nie bredzi, bo pan zemdleje.

Przewodniczący poseł Zbigniew Konwiński (KO):

Panie pośle, nie udzieliłem panu głosu.

Poseł Roman Giertych (KO):

Pluje z Mińska na polskie władze, na ministra spraw zagranicznych, na znaną dziennikarkę Anne Applebaum. To wszystko się dzieje. I w tej sytuacji, jak została ujawniona, można powiedzieć, szpiegowska afera w PiS-ie, to wasze głowy powinny być spuszczone. Wasze tony powinny być pokorne. Zamiast tutaj, panie pośle Gliński, tutaj mi przerywać, próbować w jakiś sposób swoje dywagacje snuć, powinien pan z pokorą spuścić głowę dopóty, dopóki się afera szpiegowska nie wyjaśni, kto za tym stał, kto jeszcze w tym wszystkim był umaczany. Powinniście w tej chwili po Sejmie chodzić ze spuszczonymi głowami.

Tym bardziej, że przecież to wasi działacze, tacy jak pan marszałek Senatu, który chodził i opowiadał, że pan prezydent Białorusi Łukaszenka, to ciepły człowiek. Tam wasz ciepły człowiek przyjął waszego kolejnego ciepłego człowieka i dzisiaj na nas wszystkich pluje. Wydaje mi się, panie przewodniczący, że tym powinniśmy się zająć, dlatego że tego typu afera szpiegowska na Białorusi, która przecież uderza też w Polaków tam mieszkających, jest wstydem dla nas wszystkich przed partnerami z NATO, że tak wysoko postawiony człowiek, jeden z najbliższych ludzi ministra sprawiedliwości Zbigniewa Ziobro, który przez niego był nominowany na szefa wydziału prawnego KRS-u.

Przewodniczący poseł Zbigniew Konwiński (KO):

Proszę nie przeszkadzać panu posłowi.

Poseł Roman Giertych (KO):

Człowiek, który był bardzo blisko związany z władzami zmieniającymi system sądowy i który miał dostęp do różnego rodzaju dokumentów. Ten człowiek zdradził Polskę, okazał się szpiegiem, szpiegiem PiS-owskim, a dzisiaj rozmawiamy o jakimś upolitycznieniu przekazu TVP?

Wydaje mi się, panie przewodniczący, że to była dobra okazja, żeby te wszystkie brednie pana Glińskiego i w ogóle sam pomysł zorganizowania Komisji w takiej sprawie sprostować, uzupełnić i nieco inaczej nakreślić niż to zrobili moi przedmówcy. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Zbigniew Konwiński (KO):

Dziękuję, pan poseł Adamowicz.

Głos z sali:

Poziom po prostu…

Poseł Piotr Adamowicz (KO):

Dziękuję, panie przewodniczący. Nawiązując w pewien sposób do słów pana posła Giertycha, chciałem przywołać dwie rzeczy. Po pierwsze, kwestia obecności kierownictwa resortu. W poprzedniej kadencji byłem członkiem Komisji Kultury i Środków Przekazu i pańska obecność, panie pośle Gliński, na posiedzeniu Komisji Kultury i Środków Przekazu była rzeczywiście bardzo, bardzo wyjątkowa. Jest to pierwsza kwestia.

Druga kwestia, chciałbym zacytować fragment informacji z portalu branżowego Wirtualne Media. „Sąd Rejonowy w Warszawie odmówił wpisania do Krajowego Rejestru Sądowego jako członków zarządu Telewizji Polskiej osób powołanych tam przez Radę Mediów Narodowych. Oznacza to, że prezesem TVP nie jest Michał Adamczyk". W ciągu: „Umorzono postępowanie w sprawie wniosków panów Macieja Łapińskiego, Michała Adamczyka i Tomasza Owsińskiego ich wpis do KRS, jako członków zarządu TVP, uznając, że wobec skutecznego otwarcia likwidacji i wpisania pana Daniela Gorgosza, jako likwidatora spółki, wszelki spór korporacyjny został zakończony". Dziękuję uprzejmie.

Przewodniczący poseł Zbigniew Konwiński (KO):

Dziękuję. Pan poseł Dziedziczak, proszę bardzo.

Poseł Jan Michał Dziedziczak (PiS):

Bardzo dziękuję. Szanowni państwo, tutaj jest bardzo wiele wniosków i bardzo wiele padło różnych wypowiedzi, postaram się do nich odnieść. Po pierwsze, misja telewizji publicznej w ostatnich latach, a pluralizm medialny. Rzeczywiście telewizja publiczna miała wpływ na to, aby pluralizm medialny był w Polsce – to była część misji mediów publicznych. Ponieważ, jak wyglądała sytuacja wcześniej? W 2014–2015 r., kiedy nasz obywatel zasiadał wieczorem przed ekranem telewizora mógł włączyć o 18:50 „Wydarzenia", kierowane przez redaktora Tomasza Lisa, o 19:00 mógł włączyć „Fakty", kierowane przez pana Durczoka, o 19:30 „Wiadomości", kierowane przez pana Kraśko. Tak wyglądał pluralizm medialny właśnie za rządów Platformy Obywatelskiej. Wszystkie trzy programy mówiły dokładnie to samo, a więc odbiorca mediów nie miał możliwości zapoznania się z pełną paletą informacji.

Po naszych zmianach obywatel Polski mógł wieczorem zasiadając przed telewizorem obejrzeć choćby „Fakty" TVN-u, będące sabatem czarownic przeciwko ówczesnemu rządowi, a później mógł obejrzeć „Wiadomości", które zupełnie inaczej niż TVN przedstawiały rzeczywistość. Każdy po obejrzeniu tych dwóch programów, mógł sobie samemu wyrobić opinię, kto ma rację, a tego, myślę, oczekujemy od mediów w naszym kraju. Nam zależało na tym, aby obywatel Polski mógł poznać wady, zalety ugrupowania rządzącego, ugrupowania w opozycji, a potem sobie samemu wyrobić opinię, kto ma rację, kogo popiera. Dzięki naszym działaniom, to było możliwe po obejrzeniu wieczornych serwisów informacyjnych. Dzięki państwa działaniu obywatel był odcięty od informacji i miał możliwość tylko zapoznania się z lewicowo-liberalnym spojrzeniem na świat.

Wy pragniecie doprowadzić do podobnej sytuacji, do całkowitego monopolu medialnego, bo to wam daje możliwość nieefektywnych rządów, nie wymaga od państwa prawdomówności, starania się. Po prostu dążycie do tego, aby obywatel nie miał wiedzy o tym co się dzieje w kraju. Stąd to brutalne, łamiące wszelkie standardy przejęcie mediów publicznych jako pierwszy w zasadzie krok po zdobyciu władzy w Polsce.

Panie premierze, tu jest polemika, bo powiedział pan, że premier Tusk nie był zapraszany do telewizji. Tymczasem ja, jako widz Telewizji Polskiej pamiętam choćby w programie „Strefa starcia", to jest jeden z najbardziej prestiżowych programów na antenie Telewizji Polskiej, premier był zapraszany co tydzień. Co tydzień redaktor prowadzący mówił, że po raz kolejny wysłaliśmy zaproszenie. Tych zaproszeń było około 100. Pamiętam urzędującego premiera pana Mateusza Morawieckiego, który oczekiwał na premiera Tuska, miała się odbyć debata aktualnego premiera Mateusza Morawieckiego i byłego premiera. Donald Tusk systematycznie odrzucał to zaproszenie do Telewizji Polskiej. Nie chciał odpowiadać po prostu na niewygodne pytania, nie chciał mieć do czynienia z dziennikarzami, którzy nie są nastawieni wobec niego serwilistycznie.

Jeśli chodzi o sędziego, to nie wiem, dlaczego ten wątek się pojawił. Sędzia przebywający w tej chwili na Białorusi. Ja też, jako odbiorca mediów, mam wrażenie, że on brylował głównie TVN-ie w ciągu ostatniego półrocza i w „Gazecie Wyborczej". Czyli fakty, które tutaj państwo przytaczają, to są takie jak „Fakty" TVN-u mniej więcej, to tyle to ma wspólnego z rzeczywistością.

Poseł Roman Giertych (KO):

Minister (*niezrozumiałe*) był dzisiaj w TVN.

Poseł Jan Michał Dziedziczak (PiS):

Przechodzimy do meritum sprawy. Zwracam się tutaj do państwa dyrektorów. Mianowicie, to jaki jest plan? Rozumiem, że państwo chcą połączyć kanał TVP World z TVP Polonia, skoro ma być program TVP Polonia-World, tak? Czy ma być jednak to oddzielny kanał i w TVP World mają być elementy telewizji Biełsat? Czy, jak rozumiem, TVP World, według państwa pomysłu, przestanie być angielskojęzycznym kanałem i stanie się kanałem multijęzycznym, tak? Z elementami języka angielskiego, rosyjskiego, białoruskiego, ukraińskiego, francuskiego, z tego co zrozumiałem z tej wypowiedzi.

Ja interesuję się dyplomacją publiczną, kanałami nadawanymi przez inne kraje. Znamy wszyscy od choćby projektu (*niezrozumiałe*), w języku francuskim i angielskim. Oczywiście mamy też projekty, z którymi się nie utożsamiamy w żadnym wypadku,

podaję ten przykład ku przestrodze, czyli Russia Today RT. Mamy też programy oczywiście dalej z naszej strefy cywilizacyjnej, jak programy choćby francuskie, francuskiego operatora, włoskiego operatora, brytyjskiego. Moglibyśmy wymieniać takich przykładów bardzo, bardzo dużo, ale takiej mieszanki językowej, prawdę mówiąc, nie znam. Czy państwo macie jakiś projekt, który byłby porównywalny z tym co państwo chcecie zrobić? Ponieważ niepokoję się o to, że to może po prostu się nie udać. Może to być nieatrakcyjne z punktu widzenia odbiorcy, z punktu widzenia widza.

Jeszcze raz chcę to doprecyzować, czy to ma być zamiast jakiegoś kanału, czy nadal będzie oddzielny program TVP Polonia, oddzielny program TVP World, oddzielny program z zakresu dyplomacji publicznej, czyli Biełsat. Jaki na to jest pomysł?

Pani dyrektor Wielowieyska użyła sformułowania „inne działania telewizyjne", że tu będą przesunięcia. Jakby pani mogła to rozwinąć, znaczy jakie to będą inne działania telewizyjne? Ponieważ to nas, myślę, tutaj zaintrygowało.

Zgadzam się, że na Wileńszczyźnie jest siedem stacji, bo rzeczywiście, to nasz rząd, sam to wprowadzałem. Uważam, że to jest ogromny nasz sukces, że nasi rodacy mają do czynienia z ambitnymi kanałami i z tymi bardziej natury kultury popularnej, bo to też jest ważne, żeby język polski był obecny.

Drodzy państwo, ostatni wątek, insynuowanie, że nasze rządy mają coś wspólnego z reżimem białoruskim jest porównywalne z tym co robiło się z językiem polskim w okresie PRL-u. Przypomnę, że tam sugerowano, że w obecności Służby Bezpieczeństwa obywatel czuje się bezpieczny, albo że Milicja Obywatelska stoi po stronie obywateli. Mniej więcej to jest ten sam sposób rozumowania. Nasz rząd był najskuteczniejszy wobec reżimu białoruskiego, a to niestety rządy Platformy Obywatelskiej, Donalda Tuska, ministra Radosława Sikorskiego swoją nieudolnością bądź też działaniem z premedytacją, nie wiem co gorsze, doprowadziły do tego choćby, że przekazano informacje obciążające Alesia Białackiego w 2011 r. Co wykorzystał reżim Białorusi i Aleś Białacki trafił na 10 lat do kolonii karnej w wyniku działań rządu Donalda Tuska i ówczesnej prokuratury, tak że warto to podkreślić.

Warto podkreślić też działania posłów Platformy Obywatelskiej, kiedy państwo polskie broniło się przed atakiem hybrydowym stawiając zasieki, a później mur na granicy polsko-białoruskiej. Wtedy posłowie Platformy Obywatelskiej utrudniali pracę funkcjonariuszom Straży Granicznej, przywozili do tych agresorów pizzę, jakieś reklamówki. Celebryci związani z obozem dzisiejszej koalicji 13 grudnia obrażali broniących Polski, broniących polskich granic funkcjonariuszy Straży Granicznej. Takie są fakty i jeśli mówimy o tym, kto wspierał reżim Łukaszenki, a kto był przeciw, to niestety tak to wygląda.

Minister Sikorski też wielokrotnie jeździł do Aleksandra Łukaszenki, więc to nie jest żaden argument, że tam był nasz marszałek Senatu. Były okresy jakiś prób nawiązywania dialogu, to robił i minister Sikorski, i to robiły nasze rządy. Jak wiemy, z tym strasznym reżimem dialogu nawiązać się nie da. Jednak to nasze rządy stworzyły Telewizję Biełsat, to nasze rządy dążyły do rozwoju tej stacji, a państwa rządy chciały okroić budżet Telewizji Biełsat, uniemożliwiając w zasadzie skuteczną pracę tej stacji.

Mam też wniosek, jeśli można, żeby pan redaktor Michał Adamczyk, prezes Telewizji Polskiej, a także pani redaktor Romaszewska, pomysłodawca i twórca Telewizji Biełsat i pan redaktor Styczyński, pomysłodawca i twórca Telewizji TVP World mogli się wypowiedzieć i przedstawić panoramę aktualnej sytuacji tych stacji, bo to jest, myślę, dla nas bardzo istotne. O to wnioskowaliśmy w naszym piśmie. Przypomnę, że w piśmie, które podpisała grupa posłów Komisji, pisaliśmy jednoznacznie: „Prosimy o zaproszenie na Komisję kierownictwa Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego, MSZ-etu, Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji, Rady Mediów Narodowych i przedstawicieli wyżej wymienionych spółek medialnych". Rozumiem, że obecność prezesa Telewizji Polskiej jest odpowiedzią na to nasze pismo, tak panie przewodniczący?

Przewodniczący poseł Zbigniew Konwiński (KO):

Cenię pana za poczucie humoru, panie pośle.

Poseł Jan Michał Dziedziczak (PiS):

Nie chce mi się wierzyć, że aktualne władze Telewizji Polskiej, by zlekceważyły naszą Komisję.

Przewodniczący poseł Zbigniew Konwiński (KO):

Cenię, tak jak powiedziałem, za poczucie humoru, ale jak pan odniósł się do tego, kogo państwo chcieliście, żebym zaprosił, to zacytuję fragment opinii Biura Analiz Sejmowych w tej sprawie, właśnie w związku ze zwołaniem Komisji w trybie art. 152. „Wnioskodawcy występujący o zwołanie posiedzenia Komisji w trybie art. 152 ust. 2 nie mogą jednak zobowiązać w sensie prawnym przewodniczącego Komisji do zaproszenia na posiedzenie Komisji określonych osób, ponieważ nie leży to w zakresie jego obowiązków przewidzianych regulaminem Komisji. Obowiązek przewodniczącego obejmuje określenie daty posiedzenia, by odbyło się ono w terminie 30 dni od złożenia wniosku oraz konieczność przyjęcia do wiadomości realizacji rozpatrzenia określonej sprawy, jako celu posiedzenia. Inne elementy dotyczące posiedzenia nie są już uprawnieniem wnioskodawców by wiążąco poddać ich realizacji, w tym określić krąg podmiotów do zaproszenia wezwania od przewodniczącego Komisji”.

Poseł Jan Michał Dziedziczak (PiS):

Czyli pana przewodniczącego.

Przewodniczący poseł Zbigniew Konwiński (KO):

Tak jak powiedziałem na początku, zaprosiłem przedstawicieli Ministerstwa Spraw Zagranicznych i Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego, czyli przedstawicieli tych dwóch ministerstw, bo oni byli wskazani też w temacie posiedzenia Komisji.

Poseł Jan Michał Dziedziczak (PiS):

Panie przewodniczący, a nie uznał pan za dobry pomysł, żeby na przykład, jeżeli rozmawiamy o TVP Polonia, zaprosić dyrekcję TVP Polonia?

Przewodniczący poseł Zbigniew Konwiński (KO):

Uznałem, że wystarczy zaprosić tych gości, których zaprosiłem. I tak jak panu powiedziałem, odczytałem fragment opinii Biura Analiz Sejmowych, nie jakiegoś tam świeżego, bo z roku 2009, tak że to już jest taka dość dawna opinia, ale wciąż oczywiście wiążąca.

Pan poseł Drabek Przemysław, bardzo proszę.

Poseł Przemysław Drabek (PiS):

Dziękuję. Panie przewodniczący, szanowni państwo, trudno mi się odnieść w pełni do poprzedniej wypowiedzi. Jednak muszę się odnieść do tego, bo ta wypowiedź pana posła Giertycha, myślę, że miała taki główny element alternatywnej rzeczywistości, którą może karmi swoją stajnię internetowych trolli. Powiem tak, poziom absurdu tej wypowiedzi był skandaliczny, bo jeżeli by odnosić się do kwestii związanych chociażby z KRS-em, to mam zasadnicze pytanie. Kto wyłączył TVP World? Kto wyłączył sygnał TVP Info? Kto wykasował wiadomości z całego internetu, jeśli chodzi o TVP Info? Kto ocenzurował internet?

Szanowni państwo, to byli ludzie, którzy nie byli do KRS-u wpisani. To byli ludzie, którzy w takim wypadku powinni być ścigani karnie, za ogromne straty, które spowodowali, za ogromny zamęt, bo po prostu w sposób siłowy wyłączyli sygnał Telewizji Polskiej. To są absurdalne te wyjaśnienia. To na początku.

Dwa, ta alternatywna rzeczywistość dotycząca kwestii związanych z popieraniem reżimu białoruskiego, wyjaśnił już to mój przedmówca. Warto sobie przypomnieć te sceny biegających polityków Platformy Obywatelskiej po granicy, przynoszących pizzę, kręcących rzewne dokumenty przez stacje komercyjne o tym jak jeden czy drugi uciekinier biedny inżynier płyną przez sześć dni Bugiem. Albo wystąpienie obecnego premiera, który mówił, że tam są biedni ludzie i trzeba też ich wpuścić. Albo posłanki Platformy Obywatelskiej, bardzo znanej, która mówiła: – Wpuśćcie ich, a potem się zobaczy kto to jest. Naprawdę, ta wypowiedź była taką chmurą alternatywnej rzeczywistości, którą chce pan tutaj karmić opinię publiczną, ale osoby, które potrafią spostrzegać świat takim jakim on jest, tego nie widzą.

Jedyne co jest faktem dzisiaj, to faktycznie to, że z telewizji publicznej, z telewizji oglądanej przez miliony Polaków, z telewizji, która była właśnie polskim spojrzeniem, polskim punktem widzenia świata i na świat, pokazywała polski punkt widzenia właśnie, TVP World po pierwsze wyłączono, a później zrobiono z niej paździerz, niewiarygodny paździerz, który jest jeszcze w dodatku ocenzurowany i źle zarządzany. Efekty tego są takie, że oglądalność tego programu jest skandalicznie słaba i niska. Dlatego uważam, że powinien tu być przedstawiciel ministerstwa kultury i wyjaśnić, dlaczego do tego doprowadził, i kto będzie za te straty odpowiadał.

Dlatego też uważam, panie przewodniczący, że nie powinien pan próbować odbierać chyba praw obywatelskich tutaj gościom na tej sali i powiedzieć, że nie będą mogli wypowiedzieć się w trakcie posiedzenia Komisji, bo to jest dla mnie też skandaliczne stwierdzenie. Mam nadzieję, że pan prezes, panowie dyrektorzy i pani redaktor będą mogli się wypowiedzieć, jeżeli taką chęć będą mieli, na temat tego, jak widzą tą rzeczywistość właśnie dotyczącą TVP World, jak wygląda sytuacja z Telewizją Biełsat. Jak wygląda w ogóle przekaz polskiego punktu widzenia na świat przez media publiczne? Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Zbigniew Konwiński (KO):

Pan poseł Gliński, proszę bardzo.

Poseł Piotr Gliński (PiS):

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Powinienem się odnieść, ale nie odniosę się do tego paroksyzmu – nie wiem, może jakieś lumbago pana posła trzęsie – które pan poseł Giertych był łaskaw pod moim adresem wypowiedzieć.

Myślę, mam nadzieję przede wszystkim, że opinia publiczna, że Polonia, Polacy za granicą słyszeli co miał do powiedzenia pan poseł Giertych na temat bardzo ważnych spraw dotyczących polskiej suwerenności, łączności pomiędzy macierzą a Polonią i Polakami za granicą. Na temat tego, jak zniszczone zostały instytucje, faktycznie zbudowane w dużej mierze przez nasze rządy, ale częściowo także – przecież to była kontynuacja poprzednich – funkcjonujących już wcześniej instytucji. Był to przekaz instytucjonalny, zbudowany w sposób naprawdę w Polsce przed tym niespotykany. Przecież nowe stacje, właśnie to, że Wilno, że ta nasza stacja anglojęzyczna była dostępna bardzo szeroko, także w Stanach Zjednoczonych, to wszystko zostało wywalczone ciężką pracą organizacyjną i poszerzeniem możliwości komunikacji pomiędzy, jeszcze raz powiem, ojczyzną a Polakami i Polonią za granicą. To wszystko niestety zostało zniszczone i do chwili obecnej, mimo zapewnień państwa o tych budżetach i tak dalej, nieodbudowane.

Szacunki, bo nie mamy przecież dokładnych danych, ale mamy dane dotyczące oglądalności programów informacyjnych tu w Polsce. Szacunki oglądalności wskazują, że to jest drastyczny spadek, że to jest dramat. Odzwyczajenie widza od tego miejsca, gdzie może znaleźć odpowiednią informację, to są straszne także straty materialne, a przede wszystkim straty w interesie naszej wspólnoty narodowej. Jeszcze raz powiem, wspólnoty, tak, faktycznie bardzo zagrożonej w tej chwili – jak wiemy, wojna za polską granicą – i wszystkie instytucje, i także ponad podziałami powinniśmy pracować nad tym, żeby Polski nie osłabiać. Tymczasem ten atak na media publiczne, przejęcie bezprawne, zdewastowanie mediów publicznych, w tym kanałów, o których mówimy, doprowadził także do osłabienia Polski w sensie prezentowania naszej sytuacji, sytuacji za granicą wschodnią, bo my najlepiej to potrafiliśmy robić właśnie poprzez te kanały i świat to doceniał. To zostało zniszczone absolutnie, bez jakiejkolwiek odpowiedzialności. Naprawdę, to jest uderzenie w polską rację stanu.

Niestety ja nie widzę żadnej poprawy w funkcjonowaniu tych instytucji, tych kanałów w tej chwili. W każdym razie państwo nas nie przekonali co do tego. Plany są niebywale niepokojące, ponieważ wrzucanie wszystkiego, tego rodzaju opowieści, że się coś połączy, to wiemy dlaczego i po co takie opowieści są. Po to, żeby zniszczyć pewną suwerenność instytucjonalną, tożsamość instytucjonalną, efektywność tych instytucji, które działały, bo się miesza. Jeszcze takich macherów tam się wsadza, jak wymieniony pan Broniatowski, to naprawdę korespondent w Moskwie, facet, który pracował w tym Interfaxie. Zresztą już wiemy, pani Wielowiejska wie pewnie najlepiej, co to za środowisko. Rany Boskie. Albo jeszcze jeden pan. Ten pan się nazywa Jerzy Malczyk, korespondent PAP-owski z lat 80., także w Moskwie, jakoś tak

przypadkowo. Facet, który po katastrofie smoleńskiej przeprowadził wywiad z przedstawicielami społeczeństwa rosyjskiego, jak to oni się bardzo przejęli tą katastrofą. Tak, to społeczeństwo głębokie rosyjskie mówiło: – No ubili wam prezydenta. Tak, to była reakcja, która była taką reakcją, to wszyscy wiemy, jaką. Ale to nie to było w tym wywiadzie. A po aferze Rywina napisał – to są te kadry, facet, który jest dyrektorem redakcji zagranicznej PAP w tej chwili – że „ujawnienie grupy trzymającej władzę, to zagrożenie bezpieczeństwa Polski". Tak, zagrożenie było dla postkomuny, dla tego układu „pookrągłostołowego" to było zagrożenie. Mamy do czynienia z takimi kadrami, więc ci ludzie nie wyprowadzą tych kanałów na poziom, który byłby oczekiwany, i który zabezpieczałby interesy Polski, polską rację stanu. Tym bardziej, że określenie „racja stanu" została już wygumkowana z tego języka, który jest oficjalnym językiem w tej chwili tych mediów, neo-mediów publicznych w Polsce.

Mamy naprawdę do czynienia z bardzo poważnym zagrożeniem i wszyscy państwo, którzy uczestniczycie w tym, zarówno politycy jak i urzędnicy, jesteście za to współodpowiedzialni, bo sytuacja jest naprawdę dramatyczna. Polskie media publiczne zostały zniszczone. W tym także kanały, które łączą nas z Polakami za granicą i z Polonią zostały zniszczone i nic nie wskazuje, żeby miały być odbudowane. Będą przejmowane przez te grupy interesów. Nie wiem, ja tam nie widzę interesu polskiego, jeszcze widząc takich ludzi, którzy się tym zajmują.

Przepraszam bardzo, ale w zasadzie powinienem od tego zacząć, to pewnie jednak z temperatury dyskusji wynika. Chciałem przywitać panią Agnieszkę Romaszewską – bo nikt jej nie powitał, chociaż była wspomniana – dyrektora Biełsatu, twórcy Biełsatu – żeśmy o tym mówili, jak nie było pani redaktor – i podziękować za te lata pracy, bo to jest przykład państwowca, który stworzył wspaniałą instytucję dla Polski ponad podziałami. Wszyscy chyba Biełsat zawsze ocenialiśmy pozytywnie, który wielokrotnie był zagrożony, ale znalazł różne wyjścia z tego swojego trudnego losu. Jednak obecna władza jest bardzo skuteczna, z czego pewnie pan mecenas się cieszy, ale my mniej, a społeczeństwo polskie chyba najmniej, a białoruskie jeszcze bardziej. W tej chwili już Biełsat został osierocony, bo matka sukcesu czy instytucji, bo nie sukces jest ważny, tylko dobro publiczne, które ta stacja stworzyła, została w sposób brutalny…

Ja już o tym mówiłem, że to wszystko, o czym mówimy, także trzeba na to spojrzeć przez pryzmat ludzkich losów, ludzi, którzy są wyrzucani z wilczymi biletami. Wy za to będziecie prędzej czy później odpowiadali. Polska wam tego nie podaruje. Nie podaruje wam tego. Nie można tak postępować z ludźmi, z polskimi patriotami. Między innymi pani redaktor została dyscyplinarnie zwolniona z tego miejsca, które stworzyła. Naprawdę, żaden przyzwoity człowiek nie powinien w tym uczestniczyć.

Panu mecenasowi, ale także wszystkim innym, którzy ewentualnie się zacietrzewili, chciałem powiedzieć, że my się nie boimy. Jakiekolwiek nawet spotkają nas konsekwencje za obronę polskich interesów, to my się was nie boimy. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Rząsa (KO):

Dziękuję bardzo. Pani poseł Jachira, bardzo proszę.

Poseł Klaudia Jachira (KO):

Dziękuję. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, szanowni państwo, powiem szczerze, że jestem lekko zdziwiona, bo przyszłam do państwa prosto z Komisji Spraw Zagranicznych, gdzie posłowie obecnej opozycji uniemożliwili właściwie odpowiedź na pytania kandydatowi na stałego przedstawiciela, ambasadorowi przy Unii Europejskiej, i zachowywali się w taki sposób, że nawet nie mógł odpowiedzieć na pytania, które sami zadali. Przychodzę tutaj i słyszę, że także posłowie obecnej opozycji, posłowie Prawa i Sprawiedliwości przedstawiają jakąś totalnie alternatywną wersję rzeczywistości i opowiadają rzeczy, które mogą w jednym momencie być prawdziwe, jeżeli opowiadają o tym co się wydarzyło z telewizją publiczną za państwa rządów. Jeżeli jakiekolwiek były niegodziwości, które się przez osiem lat działy, to wtedy, kiedy z telewizji publicznej zrobili państwo totalną szczujnię, totalną…

Głos z sali:

Pani nie krzyczy.

Poseł Klaudia Jachira (KO):

Ja nie krzyczę. Ja mówię zdecydowanym głosem o faktach, jakie się wydarzyły przez ostatnie osiem lat.

Przewodniczący poseł Marek Rząsa (KO):

Pani poseł, proszę o umożliwienie zabrania głosu.

Poseł Klaudia Jachira (KO):

Państwo nie tylko sprawili, że Polki i Polacy tutaj w Polsce byli pozbawieni przez telewizję rzekomo publiczną, na którą się składają wszyscy obywatele i obywatelki, tylko także do tej swojej, chorej polityki włączyli Polonię, traktując po macoszemu Polonię przez osiem lat. Odmawiając im prawa do głosowania korespondencyjnego, utrudniając im udział w głosowaniu na prezydenta. Byłam mężem zaufania w berlińskiej ambasadzie, kiedy odbywało się tam korespondencyjne głosowanie i robiliście wszystko, żeby Polonia – jak ambasadorem był pan Przyłębski – nie mogła oddawać głosu, bo nie po myśli waszej były wyniki. Co więcej, jeszcze chcieliście ich manipulować, dając im tylko informacje ze swojej PiS-owskiej szczujni. I wy macie teraz czelność mówić, że coś jest nie w porządku? Jest to poniżej jakiejkolwiek krytyki.

Ja się cieszę, że wreszcie Polki i Polacy za granicą są traktowani z szacunkiem po ośmiu latach. Wreszcie będą mieć szansę na to, aby poznawać prawdę o tym, jakie zmiany na lepsze są teraz wykonywane w Polsce. Cieszę się także ze swojego prywatnego interesu, ponieważ moja babcia 83-letnia mieszkająca od 38 lat za granicą, we Francji, ma wreszcie okazję do tego, by poznać rzetelne informacje, bo ona tych informacji była przez osiem lat pozbawiona, tak samo jak miliony Polek i Polaków żyjących za granicą. Za to dziękuję, że te zmiany idą na lepsze. Naprawdę bardzo mnie dziwi państwa tak bardzo mocne osadzenie w jakiejś alternatywnej rzeczywistości nie tylko na tej Komisji, ale także na tej poprzedniej, z której właśnie wróciłam.

Przewodniczący poseł Marek Rząsa (KO):

Dziękuję bardzo. Pan poseł Giertych, bardzo proszę.

Poseł Roman Giertych (KO):

Dziękuję, panie przewodniczący. Pan premier Gliński się troszczy o moje zdrowie pytając, czy lumbago mnie nie chwyciło. Panie premierze, jedyne problemy zdrowotne, jakie miałem słuchając waszych wystąpień przed chwilą, to było to, że mogłem zakrztusić się ze śmiechu. Albowiem przed chwilą pana kolega wychwalał rządy Prawa i Sprawiedliwości w zakresie obrony granic. Naprawdę? Państwo jesteście w stanie po tym co się okazuje z aferą wizową twierdzić, że wyście bronili Polski przed nawałą migrantów?

Poseł Piotr Gliński (PiS):

Z jaką aferą wizową?

Poseł Roman Giertych (KO):

Mieliśmy do czynienia z sytuacją, w której stragany pod ambasadą polską w Afryce jedną, drugą, sprzedawały za 5 tys. dolarów wizy do Polski. Mieliśmy do czynienia z sytuacją, w której to za waszych czasów nawet prokuratura postawiła.…

Przewodniczący poseł Marek Rząsa (KO):

Panie pośle, panie pośle sekundę. Naprawdę bardzo bym prosił, abyśmy zachowali jakiś poziom dyskusji. Jest wystąpienie…

Poseł Piotr Gliński (PiS):

To proszę faktów nie przekręcać.

Przewodniczący poseł Marek Rząsa (KO):

Panie pośle, panu nikt nie przeszkadzał w pańskich wypowiedziach, nikt nie komentował. Bardzo proszę, skończy pan poseł Giertych, będzie pan miał głos. Dobrze? Zgodzi się pan ze mną, panie pośle? Skończy pan poseł Giertych, będzie miał głos pan poseł Gliński.

Bardzo proszę kontynuować.

Poseł Roman Giertych (KO):

Bardzo bym prosił pana przewodniczącego, aby te pokrzykiwania, różnego rodzaju tutaj wrzaski, które się właściwie odzywają, żeby to uspokoić, dlatego że jednak… To, że państwo nie są przyzwyczajeni do słów prawdy, przez osiem lat żeście byli przyzwyczajeni do tego, że tylko was chwalą, to się, moi drodzy, skończyło. Teraz jest czas prawdy, czas rozliczenia.

I to, o czym mówiłem, o aferze wizowej, to co mówiłem o panu Wawrzyku, który… Przecież jego najbliższy współpracownik miał zarzuty – postawione jeszcze za waszych czasów – za sprzedaż wiz. Za kasę ściągali tutaj tysiące Hindusów do Bollywoodu rzekomo. A tymczasem co robiła Straż Graniczna na polsko-białoruskiej granicy? Ona po prostu likwidowała konkurencję. Wyście mieli po prostu model biznesowy polegający na tym, że ściągaliście setki tysięcy osób z Afryki, z Azji po to, aby zarobić po prostu po 5 tys. dolarów za każdą wizę – to można przeliczyć, ile miliardów można było w tym czasie zarobić.

Poseł Piotr Gliński (PiS):

Lekarza chyba tu potrzeba.

Poseł Roman Giertych (KO):

Panie przewodniczący, pokrzykiwanie przez pana premiera Glińskiego do mnie, moim zdaniem, jest przekraczaniem standardów Komisji. Ja słuchałem tego wszystkiego, co tutaj panowie wygadywali, żyjąc, tak jak powiedziała pani poseł Jachira, w jakiejś alternatywnej rzeczywistości. Słuchałem ze spokojem i bardzo bym prosił, aby pan przewodniczący umożliwił mi spokojne dokończenie mojego wystąpienia.

Przewodniczący poseł Marek Rząsa (KO):

Panie pośle, przed chwilą usiłowałem to zrobić. Bardzo jeszcze raz apeluję do pana posła Glińskiego, panie pośle, może tytuł naukowy, który pan posiada, w jakiś sposób wpłynie na to, żeby pan zachował przynajmniej elementarną przyzwoitość i umożliwił dokończenie wypowiedzi.

Głos z sali:

Panie przewodniczący, niech pan nie będzie bezczelny, naprawdę.

Poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):

Pan nigdy tego nie osiągnie.

Przewodniczący poseł Marek Rząsa (KO):

Bardzo proszę, pan poseł Giertych, później pan poseł Gliński.

Poseł Roman Giertych (KO):

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący. Ponieważ, panie przewodniczący, w związku z wrzaskami, które się tutaj odbywają, nie mogę dokończyć swojego wystąpienia, chciałem złożyć wniosek formalny o zamknięcie posiedzenia. W takiej sytuacji, jak poseł nie może przemówić, bo odbywają się wrzaski, to prosiłbym o zamknięcie posiedzenia.

Poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):

Pan sam, chciał ograniczyć przecież czas wypowiedzi.

Przewodniczący poseł Marek Rząsa (KO):

Szanowni państwo, ja rozumiem wniosek pana posła Giertycha, on jest zasadny. Przez cały czas, kiedy przemawiał, państwo przeszkadzaliście, państwo wysyłaliście go do lekarza. Państwo nie potraficie zachować takiej elementarnej kultury. Skończyłby wypowiedź, byłaby następna wypowiedź.

W związku z tym, że są osoby jeszcze wpisane na listę mówców, jest pan poseł Gliński, jest pan poseł Drabek.

Poseł Roman Giertych (KO):

Chciałbym dokończyć, panie przewodniczący, bo jeszcze nie dokończyłem.

Przewodniczący poseł Marek Rząsa (KO):

Proszę uprzejmie.

Poseł Roman Giertych (KO):

Bardzo bym chciał dokończyć, licząc na to, że państwo posłowie, panie posłanki, panowie posłowie z PiS-u spokojnie wysłuchają mnie do końca. Nic takiego nie mówię, co byłoby tutaj jakieś dramatyczne. Po prostu mówię prawdę. Ja wiem, że czasem prawda boli, czasem doskwiera, czasem jest powodem zaniepokojenia, czasem i strachu. Natomiast ta prawda, która się wyłania z tego wszystkiego co się pokazuje o waszych rządach, ona wskazuje na jedno, że w każdej dziedzinie życia publicznego, w każdej którą sprawdzamy, która się ujawnia, mieliśmy do czynienia z aferami, z kradzieżą, z różnego rodzaju matactwami. Tak jak ta historia, nieszczęsna historia afery wizowej, która w moim przekonaniu jest jedną z najważniejszych afer rządu Prawa i Sprawiedliwości. Ona doprowadziła do sytuacji, w której nasze państwo przyjęło nie tylko do Polski, ale do Unii Europejskiej, do strefy Schengen setki tysięcy ludzi, którzy nie powinni się tu znaleźć bez sprawdzenia, bez weryfikacji, bez sprawdzenia pod kątem zagrożenia terrorystycznego. I to zrobiono za pieniądze. Są osoby, które jeszcze za waszych rządów były w areszcie z tego powodu, że właśnie dokonywali tego typu przestępstw. To są wszystko rzeczy bardzo poważne i teraz jak słyszę, że ktoś powołuje się na chwałę rządu Prawa i Sprawiedliwości, że bronił Polskę przed migrantami, to naprawdę, panie przewodniczący, grozi zakrztuszenie się ze śmiechu. To jest po prostu żart, to co państwo opowiadacie. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Zbigniew Konwiński (KO):

Dziękuję bardzo.

Poseł Przemysław Drabek (PiS):

Wniosek przeciwny.

Przewodniczący poseł Zbigniew Konwiński (KO):

Aha, bo wniosek formalny padł o zamknięcie. Wniosek przeciwny, proszę bardzo.

Poseł Jan Michał Dziedziczak (PiS):

Bardzo dziękuję. Chciałbym zgłosić wniosek przeciwny. Oczywiście tutaj doceniam, że prezydium Komisji dopuszcza już zapisanych posłów, pana premiera Glińskiego i pana Drabka. Natomiast właśnie chciałbym złożyć wniosek i jednak poprosić o to, aby osoby, które przybyły, jako goście naszej Komisji, mogły zabrać głos. Dyskusja o sytuacji w Telewizji Biełsat i nieskorzystanie z tego, aby wysłuchać chyba największego, jeśli chodzi o media, autorytetu dotyczącego wolnej Białorusi, czyli pani redaktor Romaszewskiej, byłoby czymś całkowicie niezrozumiałym. Wnoszę, aby przed zamknięciem Komisji nasi goście mogli się wypowiedzieć.

Panie przewodniczący, ja wiem, że pan szuka jakiś tutaj wniosków, ale proszę mnie posłuchać, najlepiej w interesie społecznym, w interesie słuchających nas rodaków byłoby to, aby można było wysłuchać informacji z różnych stron, a potem nasi widzowie mogli sobie sami wyrobić opinie. Państwo tego nie chcecie? Wydaje mi się, że skoro mamy największy autorytet, jeśli chodzi o budowę niezależnych mediów na Białorusi, to warto z tego skorzystać. Obywatele polscy mają prawo do wysłuchania różnych informacji i potem do tego, aby sobie sami wyrobić opinie na temat danej sprawy.

Przewodniczący poseł Zbigniew Konwiński (KO):

Dziękuję bardzo. Tutaj wyjaśniliśmy jedną wątpliwość regulaminową, jakby pan sekretarz Komisji nam odczytał ten fragment regulaminu Sejmu, żebyśmy nie mieli wątpliwości.

Sekretarz Komisji Leszek Jasiński:

Szanowni państwo, w związku z wnioskiem pana posła Giertycha ma tutaj miejsce zastosowanie art. 163a ust. 2. „W przypadku zgłoszenia na posiedzeniu Komisji wniosku w sprawie proceduralnej, wniosek taki głosowany jest niezwłocznie. W przypadku uzyskania w głosowaniu nad wnioskiem równej liczby głosów o przyjęciu albo odrzuceniu uchwały w tej sprawie rozstrzyga głos prowadzącego obrady, jeżeli nie wstrzymał się od głosu". Zatem jest zasadne przegłosowanie wniosku pana posła Giertycha.

Przewodniczący poseł Zbigniew Konwiński (KO):

Musimy głosować w tej chwili. Głosujemy w tej chwili. Proszę…

Poseł Jan Michał Dziedziczak (PiS):

Rozumiem, że wniosek jest, ale zapisani parlamentarzyści będą mogli się wypowiadać, czy nie?

Przewodniczący poseł Zbigniew Konwiński (KO):

Nie. Z tego wynika jednak, że nie.

Poseł Przemysław Drabek (PiS):

Cenzura to cenzura, na całego.

Poseł Piotr Gliński (PiS):

Tak jest.

Głos z sali:

Czyli rozumiem, że wystarczyło być kulturalnym…

Poseł Piotr Gliński (PiS):

Opinia publiczna może zobaczyć, jak wolność, wolność debaty jest realizowana w polskim parlamencie.

Przewodniczący poseł Zbigniew Konwiński (KO):

Kto z pań i panów posłów jest za wnioskiem formalnym zgłoszonym przez pana posła Giertycha? Głosujemy ręcznie. Proszę o podniesienie ręki.

Poseł Jan Michał Dziedziczak (PiS):

Cenzura, cenzura. Łukaszenka z was jest dumny.

Poseł Piotr Gliński (PiS):

Tak wygląda właśnie Łukaszenka w Polsce. Tak jest.

Poseł Przemysław Drabek (PiS):

Warto to odnotować, bo lepiej by było, panie przewodniczący, żeby odnotować imiennie jak kto zagłosował, bo to jest klasyczna cenzura.

Przewodniczący poseł Zbigniew Konwiński (KO):

Ja odnotuję tylko tyle…

Poseł Piotr Gliński (PiS):

Polonia i Polacy za granicą to zobaczą.

Przewodniczący poseł Zbigniew Konwiński (KO):

Głosy przeciw w tej chwili. Proszę bardzo, kto jest przeciw? Kto się wstrzymał od głosu? Proszę o podanie wyników.

Sekretarz Komisji Leszek Jasiński:

12 posłów za, przeciw 9, nikt się nie wstrzymał.

Przewodniczący poseł Zbigniew Konwiński (KO):

Dziękuję bardzo. Wniosek formalny – 12 głosów większość.

Zamykam posiedzenie Komisji. Dziękuję bardzo.